

Francja zakazuje „świadectw dziewictwa”

11 października 2020

Zgodnie z zapowiedziami francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona, państwo przedstawia kolejne rozwiązania mające na celu walkę z „politycznym islamem”. Jeden z nowych przepisów prawnych przewiduje więc karanie lekarzy wystawiających tak zwane „świadectwa dziewictwa”. Działania francuskich władz spotykają się z oporem grup muzułmańskich, zarzucających swoim krytykom stygmatyzację wyznawców islamu.

Przed rokiem zdecydowane kroki w celu walki z radykalizmem religijnym zapowiedział właśnie wspomniany francuski prezydent. W lipcu Jean Castex, wówczas świeżo upieczony szef francuskiego rządu, uchylił z kolei rąbka tajemnicy i przedstawił podstawowe założenia nowej polityki państwa. Zapowiedział on wówczas wdrożenie rozwiązań mających na celu ograniczenie obecności radykalnego islamu w przestrzeni publicznej.

Francuskie władze uważają bowiem, że do głosu coraz częściej dochodzą radykałowie, którzy kwestionują podstawowe (czyli laickie) wartości państwa francuskiego. Najczęściej objawia się to oczywiście w tworzeniu tak zwanego społeczeństwa równoległego, nieakceptującego francuskiego prawa i stawiającego ponad nim swoje własne przekonania religijne.

Jednym z elementów walki z podobnymi przypadkami ma być kara grzywny do 15 tys. euro albo nawet więzienie, co miałoby grozić za wystawianie tak zwanych „świadectw dziewictwa”. Nowym restrykcjom byłiby więc objęci lekarze, którzy wystawiają podobne dokumenty przed zawarciem islamskiego ślubu.

Projekty kolejnych rozwiązań prawnych uderzających w „polityczny islam” spotykają się z krytyką środowisk

muzułmańskich. Grupa skupiająca kilkadziesiąt meczetów w całej Francji zarzucają władzom prowadzenie „islamofobicznej nagonki”, prowadzącej do stygmatyzacji wyznawców islamu. Ponadto krytykuje ona próbę podporządkowania muzulmańskich organizacji poprzez działania policji, w tym kontrolę meczetów i szkół.

Na podstawie: Valeursactuelles.com, Jungefreiheit.de

Źródło: Autonom.pl